



**CZY W NASZYM
MIEŚCIE
JEST
BEZPIECZNIE???**

czytaj str. 6

„Nova” inwestycja w Kozienicach Super lokalizacja!

Trwa realizacja I i II etapu osiedla „**Nova Kozienice**” przy Al.Solidarności

Zakończenie inwestycji planowane jest na **listopad 2027 r.**

Zapraszamy do biura sprzedaży.

Nova Kozienice to nowoczesna inwestycja mieszkaniowa zaprojektowana z myślą o osobach ceniących komfort, funkcjonalność oraz spokojne otoczenie z pełną infrastrukturą w zasięgu ręki. Projekt obejmuje dwa budynki, w których powstanie łącznie 70 mieszkań. W ofercie znajdują się lokale o metrażach od 34 do 74 m². Przemysłane układy mieszkań zapewniają wygodę codziennego użytkowania oraz możliwość aranżacji wnętrza.

Osiedle będzie ogrodzone, co zwiększy poczucie prywatności i bezpieczeństwa mieszkańców. Dla wygody przewidziano zewnętrzne miejsca postojowe, dostępne bezpośrednio przy budynkach. W bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się przedszkole, szko-

ła oraz park handlowy, a także liczne punkty usługowe i rekreacyjne. Klientom oferujemy gwarancję niezmienności ceny oraz gwarancję terminowego odbioru mieszkania. Proces realizacji prowadzony jest w oparciu o obowiązujące przepisy, z zachowaniem peł-

nej transparentności i standardów rynkowych.

Kolejną zrealizowaną inwestycją jest Osiedle Świerkowe Zacisze w Zwoleniu, gdzie wybudowano dwa etapy osiedla, w pełni oddane do użytkowania.

OSIEDLE KASKADA

www.kaskada.wojtpol.pl | kaskada@wojtpol.pl | 603 851 018

Twoje nowe mieszkanie jest bliżej, niż myślisz.

KOZIENICE, ul. Hamernicka

ALUPLASTI

OKNA • DRZWI • ROLETY • BRAMY

502 028 042

okna.kozienice@aluplasti.pl

Kozienice, ul. Batalionów Chłopskich 18

www.hurtokien.pl

NOVA KOZIENICE

Biuro sprzedaży:
Al. Solidarności,
26-900 Kozienice
Tel. 512 203 621
666 602 921
www.wpinvestbud.pl

IVAX

NATURA

ciepło z natury

515 515 100

WWW.NATURAPELLET.PL

RYCZYWÓŁ, WARSZAWSKA 22

DOM W 3 DNI

512 495 193

• OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA •

UWAGA! INFORMUJEMY, ŻE OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY STACJONARNIE JEDYNI
W KIOSKU PRZY UL. WARSZAWSKIEJ 49 W KOZIENICACH (NAPRZECIW NETTO) oraz POD ADRESEM
MAILOWYM ogloszenia@tygodnikoko.pl PIERWSZE DWIE EDYCJA BEZPŁATNE.
NIE PRZYJMUJEMY OGŁOSZEŃ PRZESŁANYCH W INNY SPOSÓB, np. SMS-em.

MOTORYZACJA

- Sprzedam samochód osobowy Fiat Qubo mini van 1,4 benzyna 2013 r., w bardzo dobrym stanie technicznym. Przebieg 55350 km. Cena do uzgodnienia. **Tel. 516-166-256**
- Sprzedam samochód Volkswagen Golf r. 2007, przebieg 370 tys. diesel, bezwypadkowy, granat. Bardzo dobry stan. Cena 7300 zł. **Tel. 694-721-748**
- Sprzedam Mitsubishi Eclipse Cross. 1,5 benzyna, 2018 r. Z niezawodnym silnikiem 163 KM. Zadbany, w bardzo dobrym stanie technicznym, skrzynia biegów manualna. Auto bogato wyposażone, przebieg 75 tys. km, gotowy do jazdy. Możliwość obejrzenia. Cena do uzgodnienia. **Tel. 500-730-983.**
- Sprzedam samochód Meriva, 2004 r., przebieg 214 tys., benzyna 1.6, benzyna. Stan bardzo dobry. Cena do uzgodnienia. **Tel. 605-496-473**
- Sprzedam silnik 220 kW z cewką rozruchową - cena 200 zł, silnik 5 kW z przetwornikiem, cena 1000 zł. **Tel. 506-412-310**
- KUPIE STARE MOTOCYKLE A TAKŻE CZĘŚCI I POZOSTAŁOŚCI PO NICH. **Tel. 795-529-520**

NIERUCHOMOŚCI

Do sprzedaży mieszkanie 60 m², 3 pokoje. Kozienice, os. Pokoju, IV piętro Cena do uzgodnienia.
Tel. 505-467-988

- Sprzedam mieszkanie na IV piętrze w Świerżach Górnych k. Kozienic. Lokal o pow. 39m² składa się z kuchni, dwóch pokoi, przedpokoju i łazienki oraz balkonu. Cena 155 tys. do negocjacji. Więcej informacji pod numerem **608-887-348.**
- Sprzedam działkę budowlaną 353/23. Chinów Stary, prąd, MPZP, 1000 m², narożna. 169 tys. **Tel. 516-390-668**
- Sprzedam mieszkanie - parter, 45m², Świerże Górne 9/6, cena 175 tys. - do uzgodnienia. **Tel. 506-642-644**
- Wynajmę mieszkanie 45m², parter, dla firm. Świerże Górne 9/6, cena ok. 3000 - do uzgodnienia. **Tel. 506-642-644**
- Mam do sprzedania ziemię rolną o pow. 2 ha w jednym kawałku. Ziemia znajduje się w miejsc. Brzoza, gm. Głowaczów. Cena 55 000 za ha, 58/2 i i 58/3, 58/4, 58/5, 58/6. **Tel. 880-412-295**
- Wynajem mieszkania, ul. Żeromskiego 12, 3 pokoje, umeblowane. **Tel. 609-972-576**

• Sprzedam działkę budowlaną 2000 m². MPZP, prąd, media w drodze. **Tel. 728-789-998**

• Sprzedam mieszkanie w Kozienicach na III piętrze przy ulicy Os. Pokoju - pow. 55,5 m², mieszkanie po kapitalnym remoncie, wszystkie instalacje wymienione. 3 pokoje, kuchnia, łazienka, toaleta, przedpokój, piwnica. Blok po termomodernizacji, podłoga drewniana, okna plastikowe, sprzęt AEG w kuchni i pralka w łazience. Mieszkanie jasne, przestronne, w centrum Kozienic. Blisko szkoły podstawowa, liceum, sklepy, przychodnia, apteka. Sąsiedzi spokojni i życzliwi. Klatka schodowa sprzątnąta raz w tygodniu przez firmę. **Tel. 799-237-236.**

RÓŻNE

- Sprzedam okna plastikowe dwuszybowe z futrynami. 4 sztuki o wymiarach 167x87. **Tel. 696-702-647**
 - Sprzedam gołębnik, barakowóz na kółkach z gołębiami, cena do uzgodnienia. **Tel. 507-203-082**
- Sprzedam stemple budowlane 285 cm oraz deski na strop. Łuczynów, **tel. 732-902-662.**

• Sprzedam drewno opałowe sosnowe, wyschnięte, w ilości 3m³. Cena 150 zł za m³. **Tel. 696-702-647**

• Sprzedam parnik elektryczny 100 litrów. Cena 100 zł. **Tel. 694-721-748**

• Sprzedam siewnik 15-lejowy z zaczepem do ciągnika. Stan bardzo dobry, cena 1200 zł do uzgodnienia. **Tel. 501-566-168**

PRACA

- Kierowca do przewozu szamb betonowych. **Tel. 517 249 095**
- Pracownik do produkcji szamb betonowych, Kławy. Bardzo dobre zarobki! **Tel. 517 249 095**

TOWARZYSKIE

• Facet 53 lata pozna kobietę z Kozienic i okolic. Proszę o SMS-y. **Tel. 508-615-325**

• Kawaler pozna kobietę lub małżeństwo do miłej i dyskretnej znajomości. Możliwa pomoc finansowa. Więcej ustalamy priv. Pozdrawiam. **Tel. 790-672-098**

FREZOWANIE KOMINÓW

POWIĘKSZANIE PRZEKROJU KOMINA

MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH

REMONTY KOMINÓW

KOMPLEKSOWE USŁUGI KOMINIARSKIE

tel. 505-568-184

SZAMBA BETONOWE OWALNE

MAKSYMALNA WYTRZYMAŁOŚĆ

TRWAŁOŚĆ NA LATA

SZCZELNOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO

ODPORNOŚĆ NA OBCIĄŻENIA

MAKSYMALNA WYTRZYMAŁOŚĆ DZIĘKI SWOJEMU KSZTAŁTOWI

8 m³ 10 m³ 12 m³

Tel 797 418 817

25 września 2026 r.

IX Mistrzostwa Kozienic w Lekkiej Atletyce - godz. 10:00

VII Kozienicka Miła im. Henryka Zmitrowicza - godz. 12:00

Konkurencje dziewczęta i chłopcy:

- 60 m i 100 m - szkoły średnie
- 600 m i skok w dal - strefa

Kategorie wiekowe:

- rocznik 2018 i młodszy
- rocznik 2017/2016
- rocznik 2015/2014
- rocznik 2013/2012
- szkoły średnie

Organizator: OLIMP Kozienice

Współorganizator: Stowarzyszenie Lekkiej Atletyki Kozienice

Zrealizowano dzięki wsparciu Gminy Kozienice, Urzędu Miejskiego Kozienice, oraz na rzeczowaniu budżetu publicznego

Stadion lekkoatletyczny - piłkarski im. M. Łuczynskiego ul. Sportowa 3 - Kozienice
 Szczegóły: 501 679 529, www.kozis.pl
 Zapisy: olimpkoz@wp.pl

POMOC DROGOWA

Transport maszyn rolniczych, ciągników, wózków widłowych, maszyn budowlanych, itp.

SEMTECH Zbigniew Sempka
 Kozienice, ul. Przemysłowa

506 126 046

do 26 ton

do 12 ton

"ZŁOM-POL"

SKUP ZŁOMU STALOWEGO I METALI KOLOROWYCH

KOZIENICE Ważymy na wagach elektronicznych
 Ul. Dolna 10 **tel. 603 166 601**
 (Baza SKR)
 Zapraszamy: pn.-pt. 8-17, sob. 8-14 **Możliwość odbioru !!!**

ELEKTRO STAL RECYCLING

SKUP ZŁOMU

www.elektrostal.pl

ul. Przemysłowa 13A, 26-900 Kozienice
 Tel. 696 082 261 elektro-stal@wp.pl

ZAGRALI DLA IRKA - ZBIÓRKA WCIĄŻ TRWA!

20 września odbył się na stadionie w Koźienicach zapowiadany mecz charytatywny na rzecz Ireneusza Zawadzkiego - byłego zawodnika MG MZKS Koźienice, zmagającego się z chorobą nowotworową i koniecznością opłacenia bardzo drogiego leczenia.

Jak czytamy na profilu FB KS ENEA Energia Koźienice:

Dzisiejszy mecz charytatywny dla Ireneusza Zawadzkiego pokazał coś znacznie ważniejszego niż sportowy wynik.

Dzięki Wam udało się zebrać niespełna 25 000 złotych, które zostaną przeznaczone na leczenie Irka.

Chcemy z całego serca podziękować wszystkim, którzy byli dziś z nami – zawodnikom, byłym zawodnikom, pracownikom firm, kibicom, mieszkańcom Koźienic, osobom zaangażowanym w przygotowanie wydarzenia, darczyńcom, lu-

dziom, którzy przekazali fan-ty na licytacje, tym, którzy je licytowali, wrzucali pieniądze do puszek i pomagali w każdy możliwy sposób.

Każda złotówka, każda obecność i każdy gest miały dziś znaczenie.

Jesteście wielcy. Naprawdę. Dziś całe koźienickie środowisko pokazało, że kiedy jeden z nas potrzebuje pomocy, potrafimy się zjednoczyć i stanąć razem.

Irek – ta kwota to nie tylko pieniądze. To przede wszystkim dowód, jak wielu ludzi jest z Tobą w tej walce.



Dziękujemy Wam wszystkim. Razem dla Irka!

Fot: FB KS ENEA Energia Koźienice



Jednocześnie przypominamy, że zbiórka na platformie [zrzutka.pl](https://zrzutka.pl/wsf358) wciąż trwa. Irek liczy na Was, dlatego odwiedźcie koniecznie adres <https://zrzutka.pl/wsf358>. Można również skorzystać z widocznego obok kodu QR.



25 lat, 24 strony i 200 pierogów

dokończenie podsumowującego obchody 25-lecia Tygodnika OKO wywiadu z nr 17/2026

Czyli coś takiego, jak gdy teraz do nas piszą harcerze, bo potrzebują opublikować tekst, żeby zdobyć jakąś sprawność.

Tak, tylko stawka była wyższa. Współpracowaliśmy także z panem Andrzejem Heydlem, synem rodziny Heydli z Brzozy, właścicieli majątku Brzoza. Sporo mieliśmy od pana Andrzeja swego czasu różnych materiałów. Obecny szef PTTK, Mirosław Mazur, też pisał wtedy do OKA o imprezach na orientację, proszę bardzo. O, a tutaj wymiana pism do urzędem miejskim o zgodę na zorganizowanie festynu z okazji 10. numeru OKA [śmiech]. To jest wiosna 2002 roku. A tu znów prośba o interwencję prasową: sprawa dotyczy figurki Matki Boskiej obok Liceum Ogólnokształcącego. W czasie przebudowy chodnika w czerwcu 2017 r. została uszkodzona kula z gwiazdką, na której stała postać Matki Boskiej, i tu mamy pismo z żądaniem przywrócenia figurze dawnej świetności

Można powiedzieć, że jak ktoś w Koźienicach (i okolicach) nie wiedział do kogo się zwrócić, to się zwracał do OKA.

Oczywiście. I z tego punktu już po stronie gazety było dotarcie z tym do właściwego adresata czy do opinii publicznej. Były też współprace reklamowe: razem z Montexem, bo firma

Kordas wtedy jeszcze sprzedawała okna i drzwi firmy Montex, mieliśmy konkurs, na który nadsyłano takie oto hasła: OKO szczytem dobrego tekstu / gdy pisze o oknach z Montexu. Albo OKO wita, OKO czyta / Montex firma przyzwoita [śmiech]

Gdy ktoś chciał badać historię handlu i przemysłu w Koźienicach, OKO byłoby niezłym przyczynkiem.

Dalej: Stefan Rosiński przysłał nam wycinki z Gazety Radomskiej z przełomu XIX-XX wieku o Koźienicach i okolicach. Na przykład w 1895 roku Gazeta Radomska przypominała o założycielu wsi Augustowa. Informacja ta jest tym cenniejsza i godna przypomnienia, że dotychczas za założyciela i fundatora wsi uważano Stanisława Augusta Poniatowskiego.

I to był rok 1772. Czyli powyższa relacja kwestionuje nie tylko osobę fundatora, ale i rok założenia Augustowa. Rewelacja, prawda? Po czym okazuje się, że autor pomylił Augustów w gminie Pionki z tym w gminie Grabów nad Pilicą.

Właśnie: to w sumie nietypowe, żeby gazeta, jakby nie patrzeć, miejska, poświęcała tyle miejscach historii regionu. Zwykle gazety tak nie wyglądają.

Szczerze... to sam tak do końca nie wiem, dlaczego tak

wyszło, ale miałem zawsze ambicję, żeby OKO to nie był jednak Fakt czy Super Express. I żeby nie zaszło to, co zaszło przed wydaniem OKA, czyli krach pewnej lokalnej gazetki, której redaktor zresztą mnie również naciął. Zapłaciłem 600 zł, a zamówionej reklamy nikt nie zobaczył, bo Nowa Gazeta Koźienicka po czterech numerach przestała się ukazywać. Były więc może ambicje bycia gazetą taką nieco solidniejszą i, powiedzmy, bardziej inteligentną. Natomiast potem oczywiście mieliśmy okresy różne, w tym takie, gdzie naprawdę sięgaliśmy czasami, mówiąc wprost, przyszłowiowego dna. Muszę to powiedzieć, bo czasami zdarzały się i takie teksty. Raz czegoś nie sprawdziliśmy do końca i miałem z tego tytułu duże nieprzyjemności. Po tej nauczkę sprawdzaliśmy już rzetelniej. Chodziło o ogłoszenie towarzyskie, które ktoś złośliwie spreparował.

Ludzie nie patrzyli też czasem w jakiej rubryce coś jest napisane, czy to jest tekst redakcyjny, gościnny felieton czy list do redakcji. Odiu spadało na nas, pomimo, że pisaliśmy wyraźnie, że poglądy wyrażone na danej stronie nie są poglądami redakcji. Czytelnicy utożsamiali je z nami i tak. Teraz staramy się jednak, jak sam wiesz, jednoznacznie oddzielać z informacji od komentarzy.

Zawińmy zatem powoli z powrotem do brzegu współczesności: kiedyś ludzie pisali do OKA, bo nie mieli innego miejsca, w którym mogliby dla szerszego grona publikować...

...a teraz każdy może być publicystą, każdy może w mediach społecznościowych się realizować, więc do nas przychodzą już tylko maile. Oczywiście w dużo mniejszej ilości niż kiedyś, ale może lepszej jakości, bo jak ktoś dziś już pisze do gazety, to raczej z czymś konkretnym. W dalszym ciągu są to czasami teksty, które proszą nas o interwencję. I my na te sygnały, jak w Garbatce czy Molendach, staramy się reagować. Było tych spraw w sumie sporo, takich interwencyjnych, opisujących różne nieprawidłowości w jednej gminie czy drugiej. To zostało.

Wiemy zatem jak było i jak jest. A jaka jest przyszłość OKA? Następane 25 lat?

Nie, nie, nie. Tak daleko to ja nie sięgam. Marzy mi się, owszem, trzydziestolecie, i słowo marzy nie jest tutaj chyba wcale nie na wyrost. Natomiast to nie będzie na pewno tysięczne wydanie. Najpierw się marzyło, żeby było setne, później dwieście pięćdziesiąte. Potem - dlaczego nie pięćsetne? Mamy pięćsetne. Dalej: dwadzieścia lat minęło. Teraz mamy dwadzieścia pięć lat, więc teraz myślę, że takim realnym celem jest lat trzydziści. Ale czy dociągniemy do tej trzydziestki? Tego naprawdę nie wiem. Bo to zależy od wielu rzeczy, z popytem na czele, czyli od

tego, czy komuś ta gazeta dalej będzie potrzebna.

Wbrew temu, co 10-15 lat temu mówiono, że rozwój mass mediów zabija słowo pisane, okazało się, że absolutnie tak nie jest. Owszem, musieliśmy zmniejszyć objętość, zapomnieć o redakcyjnych etatach, trzeba było się zreorganizować. Technologia nam to oczywiście ułatwia, bo de facto teraz redakcję mamy w laptopach. Cykl produkcyjny też jest maksymalnie skrócony, w dużej mierze bazujemy na tym, co nam ludzie dostarczają już w formie gotowej do obrobienia. Tekstów ręcznych już przepisywać nie trzeba, chyba tylko ogłoszenia.

Na pewno mamy też dwie daty, które nam jeszcze pozwolą zaistnieć na rynku, czyli przyszłoroczne wybory parlamentarne i za trzy lata wybory samorządowe. Co jest, nie ukrywajmy, okresem żniw dla takich gazet jak my, a co wynika z bardzo prostej przyczyny: nasz target to głównie ludzie po pięćdziesiątce. Owszem, korzystają z nowych mediów, ale są jednak przyzwyczajeni również do tego, żeby mieć fizycznie gazetę, którą można wziąć, przejrzeć, odłożyć i później sobie np. w weekend dokładnie przeczytać. Na nasze szczęście reklamodawcy również wiedzą, jak to działa, i jeśli ich target pokrywa się z naszym, chętnie również się w naszej gazecie ogłaszają, bo to jest dla nich jedna z form praktycznego dotarcia do potencjalnego klienta. No i biznes się kręci. Nieduży, ale zawsze.

Rozmawiał Alko

Enea Wytwarzanie wyróżniona podczas Gali Finałowej Liderzy Regionu 2026

Wpiątek, 18 września, w Zespole Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu odbyła się Gala Finałowa 20. edycji Nagrody Gospodarczej Echa Dnia Lider Regionu 2026. Jednym z laureatów została Enea Wytwarzanie, która otrzymała nagrodę specjalną.

Nagroda od lat wyróżnia firmy, instytucje i samorządy, które mają istotny wpływ na rozwój gospodarczy i społeczny regionu radomskiego. Kapituła bierze pod uwagę nie tylko wyniki ekonomiczne, ale także działalność na rzecz lokalnej społeczności, kultury, sportu, edukacji, promocji regionu oraz innowacyjność.

Jubileuszową Galę rozpoczęła część artystyczna z udziałem pianisty Marcina Wiczorka, laureata ponad 30 międzynarodowych konkursów pianistycznych, który zaprezentował m.in. „Poloneza As-dur” op. 53 Fryderyka Chopina. W dalszej części wieczoru przed publicznością wystąpiła również wiolonczelistka Dominika Chodakowska.

Podczas gali finałowej statuetkę oraz tytuł Lidera Regionu otrzymało 50 laureatów. Kapituła w kategorii samorząd nagrodziła 20 miast i gmin, w kategorii biznes 17 firm i przedsiębiorstw. Kapituła przyznała także 5 tytułów Superli-



der oraz 6 nagród specjalnych.

Nagrodę specjalną za działania na rzecz społeczności lokalnej otrzymała Enea Wytwarzanie. Statuetkę odebrał Krzysztof Bomba, Kierownik Biura Komunikacji i PR.

Spółka od lat aktywnie angażuje się w inicjatywy społeczne, edukacyjne, sportowe i kulturalne, wspierając projekty, które przyczyniają się do rozwoju regionu i poprawy ja-

kości życia jego mieszkańców. Współpracując z organizacjami społecznymi, instytucjami oraz samorządami, Enea Wytwarzanie konsekwentnie realizuje ideę odpowiedzialnego biznesu, budując reputację firmy zaangażowanej społecznie i bliskiej potrzebom mieszkań-

Zdjęcia: Paweł Małecki, Echo Dnia



Kozienice tętniły energią podczas Dnia Energetyka – Pożegnanie Lata 2026

5 września Ośrodek Rekreacji i Turystyki w Kozienicach stał się miejscem wspólnego świętowania pracowników Enei Wytwarzanie, ich rodzin oraz mieszkańców regionu. Na uczestników czekały liczne atrakcje dla całych rodzin, sportowe emocje, koncerty oraz wyjątkowa atmosfera integracji i dobrej zabawy. Gwiazdami wieczoru byli Maciej Małeńczuk oraz Perfect & Łukasz Drapała. Tegoroczny Dzień Energetyka po raz kolejny pokazał, że siłą Enei Wytwarzanie są ludzie, ich zaangażowanie oraz wspólne wartości.



**Przyłącz się
do programu krwiodawstwa Grupy Enea**

Zachęcamy do udziału w akcji krwiodawstwa pod hasłem
„Energiją mamy we krwi”.

Wszystkich chętnych zapraszamy do oddania krwi
2 października w godz. 9:00 - 13:00
w sali konferencyjnej nr 2 budynku administracji
na terenie Elektrowni Kozienice.
Rejestracja potrwa do godz. 12:00.

Szczegółowych informacji udziela Jacek Cichoński pod nr tel.: 577 916 769.

Prawie 2 miliony złotych na lokalne inwestycje

Nowe odcinki asfaltu, bezpieczne chodniki, nowoczesne oświetlenie LED oraz zabezpieczona konstrukcja dachu krytej pływalni – Gmina Kozienice sfinalizowała trzy ważne zadania infrastrukturalne. W piątek, 18 września, odbyły się oficjalne odbiory techniczne inwestycji, których łączny koszt wyniósł blisko 2 miliony złotych. Wszystkie projekty zostały w całości sfinansowane z budżetu gminy.

W oficjalnym odbiorze inwestycji wzięli udział przedstawiciele lokalnych władz oraz mieszkańców. Wśród obecnych byli m.in. zastępca burmistrza ds. technicznych Igor Czerwiński, dyrektor wydziału infrastruktury w Urzędzie Miejskim Piotr Szafran wraz z zespołem urzędników, sołtys Aleksandrówki Grzegorz Kurek oraz sołtys Majdan Witold Gołębiak. Nie zabrakło także wykonawców prac oraz inspektorów nadzoru budowlanego.

Aleksandrówka:

Bursztynowa w nowej odsłonie

Największą i najbardziej kosztowną inwestycją była przebudowa ulicy Bursztynowej w Aleksandrówce. Prace objęły 550-metrowy odcinek drogi – od ulicy Prostej do ulicy Familijnej. Mieszkańcy zyskali nie tylko nowoczesną, asfaltową jezdnię, ale również nowy chodnik z kostki betonowej.

Zadanie miało charakter kompleksowy. Wykonano zjazd do posesji, odwodnienie drogi oraz kanał technologiczny. Przebudowano także kolidujące ze sobą fragmenty sieci wodociągowej, kanalizacyjnej i energetycznej. Ważnym elementem poprawiającym bezpieczeństwo jest 15 nowych słupów z energooszczędnym oświetleniem LED. Ta część inwestycji pochłonęła blisko 1,5 miliona złotych.

Majdany: Wygodniejszy i bezpieczniejszy „łącznik”

Metamorfozę przeszedł również 132-metrowy odcinek drogi gminnej w miejscowości Majdany, pełniący funkcję tzw. łącznika. W ramach prac drogowcy ułożyli nową nawierzchnię asfaltową, wykonali pobocza oraz zjazdy do prywatnych posesji.

Inwestycja objęła dodatkowo przebudowę fragmentu drogi

pieszo-rowerowej oraz regulację studzienek wodociągowych i kanalizacyjnych. Koszt modernizacji tego odcinka wyniósł 198 tysięcy złotych.

Za realizację obu zadań drogowych (zarówno w Aleksandrówce, jak i w Majdanach) odpowiadało Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Montażowych „BUDOMONT” Tadeusz i Bartłomiej Głowiczy.

„Delfin” z bezpiecznym dachem

Ostatnim elementem piątkowych odbiorów było zakończenie prac na terenie Krytej Pływalni „Delfin” w Kozienicach. Remontowi poddano sześć zewnętrznych dźwigarów hali basenowej, które najbardziej wymagały interwencji. Elementy te stanowią kluczową część konstrukcji nośnej dachu obiektu.

Prace trwały od kwietnia do sierpnia. W tym czasie eksper-



ci naprawili i zakonserwowali drewniane elementy konstrukcji, zabezpieczyli je przed niszczącym wpływem warunków atmosferycznych oraz wykonali estetyczną obudowę. Dodatkowo wymieniono rynny, kosze i rury spustowe, a całe odwod-

nienie podłączono bezpośrednio do kanalizacji deszczowej. Wykonawcą tego zadania było radoskie Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „MULTIBAU” Andrzej Koczor, a koszt prac zamknął się w kwocie ponad 234 tysięcy złotych brutto.

Spotkajmy się w Bibliotece!

16 września 2026 r. Burmistrz Gminy Kozienice Mariusz Pani Moniki Makulec-Sobota podpisał umowę o dofinansowanie projektu „Spotkajmy się w Bibliotece” w ramach programu dotacyjnego „Regiony Rewitalizacji Edycja 3.0”.

Projekt jest realizowany przy współfinansowaniu ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Pomoc Techniczna dla Funduszy Europejskich 2021–2027 (PTFE 2021–2027) oraz z budżetu państwa.

Przed nami **13 różnorodnych wydarzeń** – spotkania z wyjątkowymi gośćmi, warsztaty, rozmowy o książkach, podróżach, relacjach, rozwoju osobistym, sztuce i nauce. Oferta została przygotowana z myślą o różnych grupach mieszkańców – dzieciach, młodzieży, osobach dorosłych, seniorach, rodzicach i opiekunach, a także osobach z niepełnosprawnościami, osobach ze szczególnymi potrzebami oraz zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Co przed nami?

Vincent V. Severski – spotkanie autorskie

Spotkanie z autorem powieści szpiegowskich będzie okazją do rozmowy o jego twórczości, inspiracjach oraz doświadczeniach, które znajdują odzwierciedlenie w książkach.

Marzena Figiel-Strzała – spotkanie autorskie i podróżnicze Spotkanie pełne opowieści o podróżach, świecie i ludziach. Uczestnicy będą mogli poznać historie i doświadczenia związane z wyprawami autorki.

Jan Englert – spotkanie autorskie

Wyjątkowe spotkanie poświęcone teatrowi, filmowi,

pracy aktora oraz wieloletniej obecności Jana Englerta w polskiej kulturze.

Natalia de Barbaro – spotkanie autorskie

Spotkanie i rozmowa o relacjach, emocjach, rozwoju osobistym oraz uważności na własne potrzeby.

Anna H. Niemczynow – spotkanie autorskie

Spotkanie z popularną autorką powieści obyczajowych będzie okazją do rozmowy o jej książkach, bohaterach, inspiracjach i historiach, które poruszają czytelników.

„Kolory osobowości” – warsztaty z Renatą Wroną

Jak lepiej rozumieć siebie i innych? Uczestnicy poznają różne typy osobowości i dowiedzą się, jak skutecznie komunikować się i budować dobre relacje.

„Analiza kolorystyczna” –

warsztaty z Renatą Wroną

Spotkanie poświęcone świadomemu doborowi kolorów, tworzeniu harmonijnych zestawień i budowaniu własnego wizerunku.

„Ludowe ozdoby z papieru” – warsztaty z Natalią Noszczyńską

Podróż do świata tradycji i rękodziela. Uczestnicy poznają znaczenie ludowych ozdób, a następnie własnoręcznie wykonają tradycyjne dekoracje.

„Chcę być kimś! – Najważniejszy człowiek świata” – warsztaty z Michałem Zawadką

Spotkanie dla młodzieży poświęcone poczuciu własnej wartości, relacjom, odpowiedzialności, motywacji i świadomemu planowaniu przyszłości.

„Uśmiechologia – Budowanie i wspieranie poczucia własnej wartości dzieci i młodzieży” – Michał Zawadka

Warsztaty dla rodziców i opiekunów dotyczące wspierania dzieci i młodzieży, budowania ich poczucia własnej wartości oraz dobrej komunikacji w

rodzinie.

„Spójrz ze mną w gwiazdy” – Karol Wójcicki – spotkanie dla osób z niepełnosprawnościami i osób ze szczególnymi potrzebami

Spotkanie popularyzujące astronomię i odkrywanie nocnego nieba, przygotowane w dostępnej i przyjaznej formule.

„Spójrz ze mną w gwiazdy” – Karol Wójcicki – spotkanie dla młodzieży i dorosłych

Inspirująca podróż po nocnym niebie – o gwiazdach, niezwykłych zjawiskach astronomicznych i pasji do obserwowania kosmosu.

„Filcowanie elementów biżuterii” – warsztaty z Justyną Wróbel-Mikołajczyk

Twórcze warsztaty, podczas których uczestnicy poznają technikę filcowania i wykonają własne elementy biżuterii.

Dlaczego realizujemy ten projekt?

Projekt „Spotkajmy się w Bibliotece” odpowiada na potrzeby społeczne wskazane w Gminnym Programie Rewitalizacji Gminy Kozienice na lata 2024–2030 – potrzebę aktywizacji mieszkańców, wzmacniania więzi społecznych i międzypokoleniowych, przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu oraz zwiększania dostępu do wartościowej oferty edukacyjnej i kulturalnej.

Głównym celem projektu jest zwiększenie aktywności społecznej mieszkańców obszaru rewitalizacji poprzez stworzenie ogólnodostępnej i bezpłatnej oferty edukacyjno-

-kulturalnej, sprzyjającej integracji międzypokoleniowej, rozwojowi zainteresowań, wzmacnianiu kompetencji społecznych oraz budowaniu poczucia przynależności do lokalnej wspólnoty.

Planowane efekty

Projekt ma przyczynić się do wzrostu aktywności kulturalnej i czytelniczej mieszkańców, rozwoju zainteresowań i kompetencji kulturowych, wzmacniania więzi społecznych i integracji międzypokoleniowej oraz zwiększenia dostępności oferty Biblioteki – również dla osób z niepełnosprawnościami i osób z utrudnionym dostępem do kultury.

Zakładanym efektem jest także kształtowanie nawyków czytelniczych, budowanie kapitału społecznego i poczucia tożsamości lokalnej oraz ograniczanie wykluczenia społecznego poprzez aktywny udział mieszkańców w wydarzeniach kulturalnych i edukacyjnych.

Finansowanie

Wartość projektu: 73 055,00 zł
Wysokość dotacji: 73 055,00 zł
Wkład Funduszy Europejskich: 58 232,14 zł
Środki z budżetu państwa: 14 822,86 zł

Projekt jest współfinansowany w 79,71% ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach PTFE 2021–2027, oraz w 20,29% z budżetu państwa.

Udział we wszystkich wydarzeniach realizowanych w ramach projektu jest bezpłatny.



Wspomnienie. 82. rocznica operacji Market Garden

Przeprowadzone 6 czerwca 1944 roku lądowanie wojsk alianckich w Normandii (D-Day), otworzyło drugi front w Europie Zachodniej. Kolejnym etapem działań wojennych była operacja powietrznodesantowa Market Garden z września 1944 roku. Jej celem było uchwycenie kluczowych mostów na Renie i szybkie zakończenie wojny. Niestety zakończyła się klęską. W walkach w Holandii brała udział 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa złożona z Polaków. Stanisław Marszałek, jest jednym z niewielu żołnierzy generała Sosabowskiego z regionu radomskiego, który w tych walkach brał udział.

Krzysztof Marszałek, syn żołnierza 1 Brygady Spadochronowej:

„Na przełomie lat 70/80 mój ojciec, Stanisław Marszałek, zaczął opowiadać, co przeżył podczas wojny. Mówił mało, miał jakieś obawy, ale prześladowany raczej nie był. W latach 1937/38 był w wojsku we Włodzimierzu Wołyńskim. Po roku przerwy, w 1939 roku dostał ponownie powołany do wojska i podczas walk wrześniowych dostał się w okolicy Łucka do niewoli sowieckiej. Po oddzieleniu szeregowych od oficerów wraz z kolegami trafił do Karakorum, gdzie pracował w kamieniołomach. Po kilku miesiącach Sowieci wywieźli go do łagru znajdującego się 600 km od miejscowości Kottłas. Do najbliższej wsi było 60 km. Tam w ciężkich sybe-

ryjskich warunkach pracował przy budowie torów kolejowych. W obozie osadzono 1150 ludzi. Po 12 miesiącach zostało ich 930.

Po napaści Niemiec na ZSRR, w ramach układu Sikorski-Majski został zwolniony z niewoli i wstąpił we wrześniu 1941 roku do II Korpusu Polskiego gen. Andersa. Jak opowiadał, po zwolnieniu każdy dostał około 80 rubli i wywieziono ich do Indii na dwutygodniowy wypoczynek, 200 km na północ od portu Bombaj. Kiedy II Korpus wyszedł z ZSRR, przez 7 miesięcy przebywał w Iraku, gdzie wojsko pilnowało pół naftowych. Stamtąd przeniesiony został z niektórymi kolegami do Szkocji i dostał przydział do Brygady Spadochronowej genera-

ła Sosabowskiego. W ośrodku, gdzie była wieża, z której skakali Cichociemni, przeszedł pełne szkolenie spadochronowe ze specjalizacją sanitariusz. Jego odznaka spadochronowa zaczynała się od numeru osiemset. We wrześniu 1944 r. 1 Brygada Spadochronowa brała udział w operacji Market Garden i w walkach o Arnhem. Jak mówią dokumenty, 20 września w Pays-Bas w Holandii Niemcy wzięli go do niewoli. Z numerem jenieckim 90064 został osadzony w stalagu. Tam jeńcy musieli pracować, ale traktowani byli dobrze i dostawali paczki z Czerwonego Krzyża: czekoladę, papierosy, środki czystości. Pod koniec kwietnia 1945 roku obóz wyzwolili Amerykanie i ojciec drogą



■ Stanisław Marszałek



■ Gen. Stanisław Sosabowski

lotniczą wrócił do Anglii. Po wojnie musiał podjąć decyzję czy wraca. Chciał, aby przyznano mu wizę Amerykańską, ale nie dostał. Dostał wizę brazylijską, ale nie skorzystał i w 1948 roku i drogą morską wrócił do Polski. Przywiózł ze sobą 8 worków wyposażenia, w tym karabin, ale został mu on od razu zabrany po dośpieniu do Gdańska.

Kilka lat po wojnie, przebywając na stacji kolejowej w Radomiu, przez przypadek spotkał człowieka ze Skaryszewa. Czekając na pociąg

zaczęli rozmawiać i zgadali się, że byli w jednym obozie na Syberii, ale się nie znali wcześniej. Nigdy później go nie spotkał. Ot, takie zrządzenie losu.

Mój ojciec urodził się w maju 1913 roku w Kolonii Sielce (przed wojną Muszary). Zmarł 19 września 1998 r., 54 lata od walk pod Arnhem, w których brał udział. Pochowany został na cmentarzu w Dobieszynie.”

W 82. rocznicę walk pod Arnhem relację spisał Grzegorz Kocyk.

Kozienice. Miasto bezpieczne?

Wsobotę, 19 września, na terenie Parku Wodnego w Kozienicach miał miejsce incydent z udziałem agresywnego mężczyzny. Komentujący go internauci, opisujący zdarzenie m.in. na stronie Kozienice - forum mieszkańców gminy, negatywnie ocenili działania podjęte przez policję w reakcji na zgłoszenie. W odpowiedzi na nasze zapytanie KPP w Kozienicach przedstawiła swoje stanowisko. Nie da się nie zauważyć, że w kwestii opisu faktów relacje znacząco się różnią.

W opisie opublikowanym na wskazanej stronie w dniu zdarzenia stronie czytamy:

Szemrany typ, niejaki pan G., włóczy się po mieście, zaczepia ludzi, jest agresywny, zagaduje nawet dzieci. Mało tego, rozbiera się w miejscach publicznych, biega między autami po ulicach, krzyczy i generalnie zachowuje się poniżej jakiegokolwiek poziomu.

W sobotę, na oczach wielu ludzi, zaatakował niepełnosprawną kobietę na placu wodnym. Zwyzwał ją, uderzył, zerwał biżuterię.

Policja przyjechała po 10 minutach, bez sygnałów, bez pośpiechu. Poszarpani się z nim chwilę, pogadali z pięć minut i puscili. Ten jeszcze się odgrażał i poszedł jakby nigdy nic

w stronę... PLACU ZABAW. (...) To nie była pierwsza sytuacja z udziałem tego pana.

Wpisowi towarzyszy ponad 100 komentarzy, których autorzy w większości surowo krytykują działania policji. Część osób potwierdza, że agresor i jego zachowania są im dobrze znane. Mamy wreszcie kolejną relację, mającą pochodzić od osoby poszkodowanej:

Tak, ten człowiek zaatakował mnie i moją koleżankę. Ja uciekłam z ławki zadzwoniłam na Policję, dogonił mnie i uderzył w rękę, telefon mi wypadł. Policja faktycznie przyjechała po 10.00 i go zaraz wypuścili.

Z powyższymi opisami kontrastuje oświadczenie KKP w Kozienicach, które poniżej publikujemy w całości.

Stanowisko Policji w sprawie interwencji w Kozienicach

W związku z pojawiającymi się w przestrzeni publicznej informacjami dotyczącymi interwencji z 19 września w Kozienicach informujemy, że po zgłoszeniu o rzekomym uderzeniu kobiety dyżurny natychmiast skierował na miejsce patrol Policji.

Policjanci ustalili, że nie doszło do użycia siły fizycznej, szarpaniny ani kierowania wobec kobiety wyzwisk. Kobieta nie zgłaszała również zachowania naruszającego porządek publiczny. Została

poinformowana o przysługujących jej możliwościach prawnych.

Mężczyzna wskazany w zgłoszeniu jest mieszkańcem powiatu kozienickiego, znanym miejscowym policjantom. Wobec tej osoby Policja prowadzi czynności w związku z innymi zdarzeniami. Policja reaguje na każde zgłoszenie. Każda informacja jest weryfikowana, a podejmowane działania wynikają z ustalonych na miejscu okoliczności oraz obowiązujących przepisów prawa.

ml. asp. Ewa Kostrzewa

Ogłoszenie o przetargu

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kozienicach, ul. Konstytucji 3 Maja 3, 26-900 Kozienice, ogłasza **przetarg nieograniczony** na pierwszeństwo ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego **nr 28** położonego w budynku **nr 5** przy **ul. Nowy Świat w Kozienicach**, o pow. użytkowej **45,20 m² (2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka)**, IV piętro.

Cena wywoławcza 177 000 zł, wadium 17 700 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni, ul. Konstytucji 3 Maja 3 – sala konferencyjna /pokój nr 3/ w dniu **07.10.2026 r. o godz. 11:00**.

Na przetarg należy zgłosić się osobiście, bez osób towarzyszących z dowodem osobistym oraz dowodem wpłaty wadium.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie na rachunek bankowy Spółdzielni w PKO BP S.A. O/Kozienice

Nr 25 1020 4317 0000 5602 0018 4416

do dnia 06.10.2026 r. wadium obowiązującego na to mieszkanie w kwocie 17 700 zł. Za datę wpłaty przyjmuje się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Spółdzielni.

Wpłacone wadium przepada na rzecz Spółdzielni, jeżeli uczestnik przetargu, którego oferta zostanie przyjęta nie wpłaci w wyznaczonym terminie całej kwoty zaoferowanej w licytacji.

W przetargu nie mogą uczestniczyć osoby wchodzące w skład komisji przetargowej, osoby mające jakiekolwiek zadłużenie wobec Spółdzielni, małżonkowie i dzieci tych osób, o ile zgodnie z ustawą ponoszą solidarną odpowiedzialność wobec Spółdzielni.

Z osobą wygrywającą przetarg zostanie zawarta umowa w formie aktu notarialnego ustanowienia odrębnej własności lokalu i sprzedaży wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku i we współwłasności gruntu wynoszącym 452/34260.

Koszty sporządzenia aktu notarialnego, opłaty skarbowej i założenia księgi wieczystej ponosi nabywca lokalu.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kozienicach oświadcza, że może unieważnić przetarg bez podania przyczyn na każdym etapie, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników.

Mieszkanie można oglądać w dniach: od 23.09.2026 r. do 05.10.2026 r. w godzinach 8:00 – 14:00. Tel. do kontaktu 48 614 56 38.

Z regulaminem przetargu można zapoznać się w biurze Spółdzielni pokój nr 9.

Tu w Koźienicach jest nasze ulubione miejsce

Wpiątkowe popołudnie 11 września w koźienickim muzeum miał miejsce wernisaż wystawy, zatytułowanej „Pan Tadeusz inaczej”. 12 ksiąg znanej każdemu epopei narodowej przedstawionych zostało w formie starannie zaaranżowanych scen, w których role postaci odgrywają lalki artystyczne, przygotowane przez Annę Michalczyk i Jolantę Weiser. Była to już trzecia w MRK (i trzecia w ogóle) ekspozycja artystek, po „Sentymentalne powroty” z roku 2022 i „Nie tylko dla moli (książkowych)” z 2024. Dzień przed wernisażem udało się nam się porozmawiać z twórczyniami, zapraszamy do lektury wywiadu.

Jak to się stało, że zaczęła się Pań współpraca w duecie artystycznym?

Jolanta Weiser: Obie należałyśmy do kółka plastycznego, do którego zapisałyśmy się, wzajemnie się jeszcze nie znając. Któregoś dnia Ania przyniosła tam lalkę, właśnie taką zrobioną ze szmatek...

Anna Michalczyk: Tildę, lalkę w stylu skandynawskim.

JW: Podobano nam się to bardzo i pomyślałyśmy, że same możemy zrobić coś podobnego, ale jednocześnie innego. Czyli że niekoniecznie musi to być tilda, może być w jakimś innym stroju, ale fajnie byłoby samodzielnie coś takiego stworzyć. Zaczęłyśmy od postaci historycznych.

AM: Najpierw był to Henryk VIII, Elżbieta I...

JW: ...jakaś Hiszpanka, jakaś dama dworu, coś takiego. Wszystko, co nam się podobało, z tym, że wtedy każda lalka była osobnym bytem. Pomysł, jak to rozbudować, pojawił się później i nawet nie był nasz. Otóż w Radomiu jest coś takiego jak Uliczka Tradycji, organizowana co roku przez Dom Kultury Resursa Obywatelska. Ich instruktorka zwróciła się do nas: *A może byście zrobiły na Uliczkę Tradycji wystawę, właśnie z tych lalek?* Zastanawialiśmy się, jak to zrobić, no bo to miały być lata 20. 30., okres międzywojenny. Trzeba było więc przygotować lalki, które miałyby stroje odpowiednie do epoki. Zrobić rewię mody, a może tak sobie je zwyczajnie postawić, jedna koło drugiej? Wpadłyśmy na pomysł, że można po prostu pokazać miasto w różnych aspektach. Takie scenki: u fotografa, kawiarnia, teatr, sport...

AM: No i rzeczywiście: to chwyciło.

JW: Pierwsza wystawa miała ok. 70 lalek i było tam 17 scenek z życia miasta. To wszystko było dość proste, niezbyt rozbudowane: stały laleczki, obok był jakiś stół u krawca czy aparat fotograficzny. No,

ale powodzeniem się to cieszyło. Ludzie byli zachwyceni. A skoro chwyciło, no to idziemy za ciosem! Okazało się, że pomysłów miałyśmy tak dużo, że znowu trzeba wybierać. W efekcie postanowiliśmy zrobić wystawę literacką — postaci bohaterów literackich, scenki z różnych książek. Tak powstała druga wystawa, „Nie tylko dla moli (książkowych)”.

Gdy słyszymy o lalkach artystycznych, skojarzenie może być takie, że chodzi o lalkę wykonaną bardzo skrupulatnie. Natomiast lalki wykonane przez Panie są same w sobie bardzo proste, bez twarzy i detali. Jak Panie same mówicie: anonimowe, ale jednocześnie tworzy chyba bardziej strój i cała scena, w której biorą udział?

AM: I oglądający. To też jest ważne, na tym to polega. Bo my sobie jakoś tę Telimenę wyobrażamy, prawdą? Strój te postaci rzeczywiście definiuje, natomiast twarz nadaje im każdy oglądający. Gdy robiłyśmy te lata 20. i 30., wzory strojów brałyśmy np. z dawnych zdjęć rodzinnych, więc każdy potem mógł sobie swoją ciotkę czy babcię w postaci tej lalki umieścić i przypomnieć sobie, jak mogła wyglądać.

JW: Dużo zależy od wyobraźni człowieka. Ja sobie Telimenę wyobrażam właśnie w ten sposób, ale przypuszczam, że ktoś widzi ją inaczej, a mimo to w naszej lalce ją rozpozna. Niekoniecznie twarz, bo nie wiemy, jaka by ona w rzeczywistości wyglądała.

AM: W tym sensie stroje są ważniejsze od twarzy.

JW: A poza tym cały anturaż. Wiadomo, gdzie to jest, co się dzieje. Tutaj powiedzmy — grzybiarze. No i od razu wiadomo, kto to tam jest, prawda? Wiemy, który to Wojski, bo nabierał muchomorów. Ten ze szkicownikami, ukryty wśród drzew — to musi być hrabia. Tutaj jest ważne, żeby każdą po-

stać obejrzeć dokładnie, każdy detal. A przy tej ławie, w karczmie, kto tam stoi?

Obstawiam księdza Robaka.

JW: No właśnie, mówi to Panu jego strój i sytuacja. A poza tym on ma tabakierkę, proszę podejść i zobaczyć. Mała tabakierka, na której jest namalowany Kościusko na koniu.

Faktycznie! Skąd się biorą te wszystkie rekwizyty? Też są wytwarzane przez Panie?

AM: W większości tak, natomiast część, zwłaszcza te takie małe przedmioty, jak żelazko, które tam gdzieś jest, mogą pochodzić ze sklepu, z jakiejś kolekcji, często znajomi nam coś takiego przynoszą. Niektóre rzeczy oczywiście kupujemy, ale większość jest jednak przez nas zrobiona. Np. wszystkie tamte buteleczki są zrobione z koralików. Mebelki też są robione, wiele z nich wykonał mój mąż. Te z obecnej wystawy wszystkie zostały zrobione pod „Pana Tadeusza”, żeby były zgodne z epoką.

JW: Zegar, który nakręca Gerwazy, róg bawoli, na którym gra Wojski, cymbały Jankiela...

Niebywale precyzyjnie wykonane! Albo te trofea myśliwskie na ścianie zamku...

JW: Tu muszę się pochwalić, że rogi akurat ja zrobiłam [śmiech]. Do tego malowanie plansz z tłami, drobiazgi typu koszyki i nawet grzyby w tych koszykach. To wszystko zrobiłyśmy same.

Czy jest tu jakaś podział, która z pań się czymś bardziej specjalizuje?

AM: Nie, nie. Po prostu usiadłyśmy i sobie określiliśmy, która z nas którą scenkę robi...

JW: ...a dalej już zadziałała własna wyobraźnia. Staramy się tylko, żeby wszystko było spójne. Podziału scen zresztą nie trzymamy się sztywno. Jeśli któraś z nas ma lalkę pasującą do scenki koleżanki, to też je sobie nawzajem przekazujemy.

A z jakim odbiorem się Panie spotykacie?

JW: Jeżeli ludzie są szczerzy, to zazwyczaj z dużą aprobatą.

AM: Raz nam się zdarzyło, że mała dziewczynka wyszła z płaczem, bo dzieci mają trochę inny odbiór, a tu lalki nie miały buzi, nosków i bardzo ją to jakoś zdenerwowało. Ale poza tym raczej się podoba. Zresztą to nie są rzeczy dla dzieci, w każdym razie nie dla takich maluchów.

JW: Byłyśmy z wystawą literacką we Włocławku. Wyłożyli



księgę pamiątkową i ludzie się wpisywali. Pisali przeważnie, że wystawa wspaniała, piękna i tak dalej. Tylko jeden ktoś napisał: *Czegoś tak okropnego jeszcze nie widziałem* [śmiech].

Czyli jednak go poruszyło!

AM: Tak, a naprawdę spotykamy się raczej z życzliwością i ciekawością. Wszyscy właściwie zadają te same pytania: *jak te lalki są robione; ile czasu zajmuje zrobienie jednej lalki; skąd ten pomysł; skąd bierzemy materiały...*

Ja też zapytałam: jak bardzo jest to pracochłonne? Bo patrząc na te wszystkie detale - wydaje się, że bardzo. Więcej czasu zajmuje przygotowanie samych lalek i strojów, czy scenografii?

AM: Wszystko zabiera czas. Z lalkami też jest tak, że szyjemy sobie na przykład naraz kilka ciałek i nie można powiedzieć, ile trwa powstanie jednej lalki, bo ja sobie szyję np. trzy ciałka kobitek i trzy ciałka mężczyzn.

JW: Muszę tutaj zaznaczyć, że te ciałka, jak my to nazywamy, inne są dla chłopców i inne dla dziewczynek. Różnią się nie tylko strojami, ale też posturą.

Dlaczego „Pana Tadeusz”? Wydaje się, że to Wasz najbardziej wymagający projekt.

JW: „Pan Tadeusz” po raz pierwszy pojawił się w naszej pracy jako jedna ze scenek przygotowywanych do poprzedniej wystawy, czyli „Nie tylko dla moli (książkowych)”. Ale ponieważ wiadomo, że ksiąg jest 12 i w każdej coś się dzieje, uznałyśmy, że jednak tej scenki nie pokażemy.

AM: Trudno było zresztą wybrać jedną, która byłaby najbardziej reprezentatywna dla utworu. Czy powinna to być Uczta, czy Bitwa, Polonez, czy może Grzybobranie?

JW: A gdyby z kolei z każdej książki wziąć po parę postaci, to nie byłoby to czytelne. Uznałyśmy więc, że możemy rozszerzyć tę jedną scenkę, rozbudować projekt i przedstawić cały utwór.

AM: I w efekcie zamiast dziesięciu lalek jest tyle, co widać! [śmiech]

Czy są Panie zadowolone z efektów jako twórczyni?

AM: Tak, lubimy to, lubimy! Jesteśmy też bardzo za-

dowolone z prezentacji wystawy tutaj, w Koźienicach. Wspaniałe miejsce, dobrze oświetlona sala, wszystko świetnie przygotowane.

JW: No i fachowcy, pracownicy muzeum bardzo nam pomagają. Tak, jesteśmy bardzo zadowolone.

Urządziłyście Panie moje pytanie kolejne, bo chciałem zapytać, jak się Wam Wasza wystawa tutaj u nas podoba.

AM i JW: Tu jest chyba najlepiej!

Aż tak?

AM: Aż tak.

JW: W radomskim muzeum też było bardzo dobrze, we Włocławku również.

AM: Też były duże sale ekspozycyjne i personel nam bardzo pomógł, ale jednak na razie tutaj w Koźienicach jest nasze ulubione miejsce.

Co dalej? Macie już w głowie jakiś kolejny projekt?

JW: W głowie to mamy mnóstwo projektów, ale nie będziemy ich realizować.

AM: Po prostu nie mamy gdzie trzymać lalek. To jest najgorsza sprawa. Mieszkamy w mieszkaniach, żadna z nas nie mam jakiegoś przestronnego strychu czy magazynu.

JW: Druga sprawa, to zainteresowanie. Też dziwna rzecz, bo my na przykład w Radomiu miałyśmy trzy wystawy i mnóstwo osób w ogóle o tym nie wiedziało. Przypadkowo się dowiadywały już po czasie. *Dlaczego mi nikt nic nie powiedział?* Mimo, że były jakieś informacje, plakaty, gdzieś tam w informatorach kulturalnych się to pojawiało... ludzie jakoś chyba nie za bardzo się interesują.

AM: Ale w Radomiu miałyśmy jednak publiczności dużo, bardzo dużo. Na tej pierwszej wystawie literackiej były tłumy.

JW: Logistycznie to też jest ciężka sprawa, bo my nie mamy transportu, który by mógł to wszystko przewieźć. Musimy więc zdawać się tylko na takie miejsca, które go oferują, bo po prostu inaczej się nie da. No i tak sobie pomyślałyśmy, że w końcu nie ma sensu robić sztuki dla sztuki i trzymać to gdzieś poupychane. Ja bym to chętnie dalej robiła i myślę, że Ania też, ale... zobaczymy!

rozmawiał Alko





KOŁO GOSPODYŃ
WIEJSKICH
w Bartodziejach nad Radomką

Koło Gospodyń Wiejskich
w Bartodziejach nad Radomką
zaprasza na



Gmina
Jastrzębia

Bartodziejskie WYKOPKI

Inscenizacja tradycyjnego zbioru ziemniaków

*Tradycja
łączy
pokolenia* ♥

📅 3 października
2026 r.
🕒 od godz. 14:00
📍 teren przy
Domu Kultury
w Bartodziejach

W partnerstwie
z Gminą Jastrzębia



W programie:

- 🍷 inscenizacja tradycyjnych wykopków - ręczny zbiór ziemniaków i pokaz dawnych maszyn rolniczych
- 🍷 degustacja potraw z ziemniaków
- 🍷 ognisko
- 🍷 występy zespołów ludowych
- 🍷 występ kapeli Zdzisława Kwapińskiego
- 🍷 wspólna integracja mieszkańców
- 🍷 zabawa z DJ-em

Finał konkursu „Przysmaki Mazowsza - ziemniaczane rarytasy”

Podczas „Bartodziejskich wykopków” odbędzie się finał konkursu kulinarnego „Przysmaki Mazowsza - ziemniaczane rarytasy” organizowanego przez Mazowiecki Oddział Regionalny ARiMR.



Wydarzenie będzie okazją do prezentacji wyjątkowych smaków Mazowsza oraz kulinarnych tradycji Kół Gospodyń Wiejskich z powiatu radomskiego.

ORGANIZATOR



KOŁO GOSPODYŃ
WIEJSKICH
w Bartodziejach nad Radomką

PARTNERZY



Gmina
Jastrzębia



PROJEKT DOFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW



Ministerstwo Rolnictwa
i Rozwoju Wsi

Zadanie publiczne pn. Realizacja inicjatywy lokalnej w ramach programu pn. „Aktywna wieś” dofinansowane ze środków Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Nasze korzenie. nasza przyszłość